



ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Archives of Criminology

Dominik Wzorek ■

Prawnicy w natarciu? Strategie negocjacji statusu przestępcy w toku procesu karnego

Lawyers on the march? Strategies for negotiating the status of a criminal during the criminal trial

Abstrakt: Celem badań polegających na przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych z profesjonalnymi prawnikami oraz analizie treści nagrań wideo rozpraw sądowych w sprawach karnych zamieszczonych w serwisie YouTube było ustalenie, które elementy zachowania uczestników postępowania karnego (aktorów) służą potwierdzaniu przestępnego charakteru zarzucanego czynu oraz nadaniu sprawcy etykiety „przestępcy”? Badania zostały osadzone w nurcie naznaczania społecznego, a do interpretacji ich wyników wykorzystano metaforę teatralną Ervinga Goffmana i jego rozważania poświęcone wykonywaniu roli. Zrealizowane badania pozwoliły zidentyfikować i opisać strategie negocjacji statusu przestępcy. Wyróżnione zostały: obiektywizacja opinii, waga argumentacji, „sianie wątpliwości”, odwoływanie się do władzy i podkreślanie profesjonalizmu.

Słowa kluczowe: teoria naznaczania społecznego, metafora teatralna, socjologia prawa, sala sądowa, proces karny, naznaczanie sprawców przestępstw

Abstract: The aim of the research was to investigate which elements of actions of criminal trial participants lead to criminalizing offenses and labeling offenders as “criminals.” The research was based on labeling theory in criminology and Goffman’s dramaturgical analysis and his perspective of social role. In-depth interviews with professional lawyers and analysis of recordings of court hearings available on YouTube were conducted. The findings of the research project allow answering the question: how lawyers define the strategies for negotiating the status of a criminal during the criminal trial. There were distinguished five strategies: objectivization of opinions, the weight of arguments, “doubts creating,” referring to the authority, and highlighting professionalism.

Keywords: labelling theory, dramaturgical analysis, sociology of law, courtroom, criminal trial, crime offenders labelling

Wprowadzenie

Sala rozpraw jest pewnym teatrem. Na jej scenie rozgrywają się spektakle różnych oskarżonych. Część aktorów pozostaje jednak niezmienna – sędziowie, prokuratorzy, częściej zmieniają się obrońcy, najczęściej zaś – oskarżeni. Celem rozprawy sądowej jest uznanie kogoś za winnego przestępstwa i wymierzenie wobec niego kary albo rzadziej – jego uniewinnienie. Aktorzy obecni na sali sądowej starają się tak odegrać przedstawienie, by potwierdzić winę oskarżonego lub jej zaprzeczyć. Ale w jaki sposób starają się ogrywać swoje role? Co takiego robią, że dochodzi do skazania lub uniewinnienia oskarżonego? Celem mojego projektu badawczego¹ było zidentyfikowanie, jakie strategie stosują uczestnicy postępowania karnego (aktorzy) aby potwierdzić przestępczy charakter zarzucanego czynu i nadać sprawcy etykietę „przestępcy”, albo uniknąć przypisania takiej etykiety. Z jednej strony można przyjąć, że zgromadzony w postępowaniu materiał dowodowy, przedstawiany przed sądem, jest jedyną podstawą wyrokowania i tylko on kształtuje przekonanie sądu o winie oskarżonego. Z drugiej strony nie można jednak przeoczyć, że na kwestię skazania i wymierzenia kary wpływa nie tylko treść dowodów, ale również przebieg interakcji na sali sądowej i to, w jaki sposób zostaną one przedstawione i zinterpretowane (Levenson 2008: 573; Heritage, Clayman 2010: 173).

Aspekty dramaturgiczne procesu karnego można z powodzeniem analizować z perspektywy nurtu naznaczania społecznego. Nurt ten przyniósł pewien „przewrót kopernikański”, gdyż gwałtownie zmienił sposób myślenia kryminologów na temat przestępczości (Krajewski 1983: 226–227). Dopiero na jego gruncie zaczęto zastanawiać się nad samym procesem naznaczania sprawców przestępstw, a nie wyłącznie na genezie zachowań przestępczych². W jego ramach przyjmuje się, że status przestępcy nie jest osiągnięty a przypisany jednostce w toku naznaczania (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 134). Innymi słowy dewiacja nie jest cechą jakościową aktu zachowania się, ale raczej konsekwencją tego, że do określonego zachowania i sprawcy zastosowano określone normy i sankcje (Krajewski 1983: 227; Becker 2009: 13). W wyniku tego naznaczania przypisywana jest sprawcy etykieta „przestępcy” czy „dewianta”³.

¹ Realizowanego na potrzeby pracy licencjackiej obronionej pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Zielińskiej, prof. UJ w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego we wrześniu 2021 r., której składam serdeczne podziękowania.

² Krzysztof Krajewski pisze, że „personel aparatu kontroli społecznej [np. sędziowie, prokuratorzy, policjanci– DW] [...] «produkuje» statystykę [przestępczości – DW]”. Ja poszedłbym krok dalej – aparat kontroli społecznej na wielu poziomach tworzy samą dewiację – parlamentarzyści uchwalając prawo, sędziowie i prokuratorzy stosując to prawo (zob. Łoś 1976: 167–168).

³ Pojęcia etykiety, stygmy, naznaczenia czy piętna stosowane są często wymiennie. Goffman (2005: 33) „piętnem” określił „atrybut dotkliwie dyskredytujący” jednostkę, dodając, że jego moc dyskredytująca jest kontekstowa i zależy od tego, kto ma je nosić. W swoich przykładach podał również, że bycie przestępcą (albo dokładniej: osobą karaną więzieniem) jest jednym z rodzajów takiego piętna. „Piętno” jest tłumaczeniem angielskiego słowa *stigma*,

Nurt etykietowania ma swoje korzenie w symbolicznym interakcjonizmie⁴, z którego wywodzi, że to w procesie i w konsekwencji interakcji między ludźmi dochodzi do interpretacji zachowania i nadania mu dewiacyjnego znaczenia. Bez interakcji zachowania ludzi nie mają cechy dewiacyjności (Kojder 1980: 47; Krajewski 1983: 230). Krystyna Cygielska podkreśla, że w wyniku tych interakcji dochodzi do nałożenia dewiantowi etykiety i przeniesienia go z roli „normalnego” członka społeczeństwa do roli „dewianta”. Decyzje o tym „są często podejmowane w sytuacjach udramatyzowanych, o dużym znaczeniu symbolicznym (np. ceremonia sądowy)” (Cygielska 1976: 117). Położenie nacisku na interakcje powoduje, że dewiacja rozumiana jest na gruncie tego nurtu nie tyle jako stan, ale pewien proces (Kitsuse 1962: 248).

Koncepcja ta implikuje również pewne decyzje co do metod i technik badawczych, jakimi badana jest przestępczość. Preferowane są techniki związane z socjologią humanistyczną, nakierowaną na empatię i rozumienie. Wówczas bowiem można odkrywać mechanizmy, jakie rządzą selektywnością kontroli społecznej i sprawdzać, jak przebiega interakcja, w toku której dochodzi do uznania zachowania za przestępstwo (Krajewski 1983: 230–231, 241; Siemaszko 1993: 271). Wbrew twierdzeniom Leszka Lernella (1978: 318), jakoby koncepcja interakcjonizmu społecznego nie wносиła wiele nowego do kryminologii i polityki kryminalnej, właśnie ta perspektywa pozwala obnażyć mechanizmy tego, w jaki sposób przebiega w rzeczywistości proces naznaczania sprawców jako przestępców i na ile status ten jest negocjowalny⁵. Na szczególną rolę audytorium społecznego w tym procesie zwrócił uwagę Kai T. Erikson uznając, że to właśnie ono powinno stanowić przedmiot badań nad dewiacją, nie zaś osoba naruszająca normy społeczne (Erikson 1962: 308).

które można by równie dobrze przełożyć na język polski jako „stygmą”. Ja preferuję jednak określenia „etykieta” lub „naznaczenie”. Sięgając bowiem do literatury kryminologicznej, dostrzec można częstsze korzystanie z tych określeń (Falandyś 1986: 33 i n.; Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 131 i n.). W poszczególnych teoriach tego nurtu stosowano bardzo często wymiennie różne określenia, które w zasadzie sprowadzają się do założenia o relatywnym charakterze „przestępczości” – mówiono o etykietce, naznaczeniu czy właśnie stygmie albo wprost dewiacji (Becker 2009: 13; Cullen, Wilcox 2010: 550–552). Jednak w polskiej literaturze kryminologicznej autorzy posługują się pojęciem „etykiety” lub „naznaczenia”. Uważam, że podążanie tym tropem jest właściwe.

⁴ Często też nazywany jest w kryminologii jako podejście interakcyjne, teoria etykietowania albo teoria stygmatyzacji (zob. Krajewski 1983: 226).

⁵ Podobnie na niezrozumienie znaczenia tej teorii przez Leszka Lernella wskazuje Krzysztof Krajewski (1983: 236).

1. Badania nad interakcjami na sali rozpraw

Dotychczasowe badania nad interakcjami zachodzącymi na sali sądowej skupiały się głównie, choć nie wyłącznie, nad aspektami językowymi. Pokazały, że na ocenę zeznań świadka może mieć wpływ to, w jaki sposób zadawane są pytania i z jaką pewnością świadek udziela odpowiedzi. Kluczową rolę w ocenie wiarygodności wypowiedzi na sali rozpraw grać mogą wówczas pewne strategie językowe (Heritage, Clayman 2010: 183). Warto w tym miejscu podkreślić, że badania dotyczące zeznań świadków przeprowadzane były głównie w anglo-amerykańskich sądach (Varga 2020: 384). Badania przeprowadzone na Węgrzech (a więc w systemie prawa kontynentalnego) pokazują, że oskarżeni, w przeciwieństwie do świadków, częściej stosują różne strategie manipulowania wrażeniami, gdyż ich celem jest uniknięcie odpowiedzialności karnej albo przynajmniej surowej kary. Świadkowie starają się budować swoją wiarygodność oraz podkreślać chęć współpracy z sądem i innymi uczestnikami postępowania. W ten sposób próbują również chronić siebie, jeśli czują się w jakiś sposób współodpowiedzialni za przestępstwo. Oskarżeni zaś starają się przywrócić lub zachować swój pozytywny wizerunek poprzez manifestowanie przywiązania do społecznie uznanych wartości bądź emocjonalnego przywiązania do opinii czy poglądów zawartych w twierdzeniach innej osoby. Czasem starają się zaprezentować własne zagubienie, mające pokazać, że popełnione przestępstwo nie było wyrazem ich złej woli (Varga 2020: 396).

Inne badania pokazują, że językowe strategie interakcji między aktorami sali sądowej silnie zależą od pochodzenia klasowego sprawcy. Z badania Ruth Wodak (1980) wynika, że wypowiedzi oskarżonych przed wiedeńskimi sądami o spowodowanie wypadku drogowego różniły się używaniem specyficznych fraz, dialektu czy struktur wypowiedzi w zależności od tego, z jakiej klasy społecznej (pracującej, niższej średniej czy średniej) pochodzili podsądni. Im z niższej klasy pochodził sprawca, tym jego wypowiedzi były krótsze, mniej skomplikowane konstrukcyjnie oraz częściej zawierały wyrażenia czy zdania wypowiedziane w dialekcie. Sposób wypowiedzi sędziów w stosunku do tych osób również był uzależniony od pochodzenia społecznego oskarżonych. Wodak przyjmuje, że specyficzna, formalna i stresująca sytuacja, jaką jest rozprawa sądowa, uwydatnia specyficzne nawyki językowe poszczególnych klas (np. naśladowanie języka urzędowego, formalnego), ale i zmienia strukturę interakcji ze strony sądu.

Badania Viveki Adelswärd pokazały, że sposób budowania wypowiedzi może służyć skracaniu dystansu na sali sądowej między przedstawicielami władzy państwowej (sędzią i prokuratorem) a oskarżonym. Stosowanie uprzejmych wypowiedzi (próby bycia przyjaznym, wyrozumiałym lub wspierającym) przez sędziów i prokuratorów, które były pozytywnie interpretowane przez oskarżonych, powodowało, że oskarżeni czuli się swobodniej na sali rozpraw. W zinstytucjonalizowanym kontekście, jakim jest proces sądowy, w ramach którego występuje silnie asymetryczna relacja władzy między rozmówcami, takie zbyt protekcyjnie

podejście może jednak czasem wywoływać negatywne interpretacje uprzejmych wypowiedzi sędziów i prokuratorów. Mogą być one bowiem uznane jako sarkazm i powodować, że oskarżeni czują się lekceważeni. Niemniej doświadczenia oskarżonych, wobec których sędziowie i prokuratorzy stosowali przyjazne wypowiedzi, wskazują, że owe wypowiedzi częściej zmniejszały dystans władzy i zwiększały komfort oskarżonych (Adelswärd 1989).

Rezultaty tych badań potwierdzają również badania nad sądami nakierowanymi na rozwiązanie problemu (*problem-solving courts*). Jest to koncepcja sądu, który ma starać rozwiązać problemy podsądnego przy wykorzystaniu całego fachowego sztabu. Sędzia jest przewodniczącym posiedzenia sądu, ale nie jest on tylko przedstawicielem władzy, a staje się partnerem rozmowy między stronami. Za fachowe przygotowanie takiego posiedzenia odpowiadają również inni pracownicy sądu (np. kuratorzy sądowi). W zasadzie większość decyzji, które podejmuje sąd, zapada na niejawnych posiedzeniach zespołu, zaś sędzia odpowiedzialny jest za stosowne zakomunikowanie ich stronom postępowania. Badania nad sądami nakierowanymi na rozwiązanie problemu pokazują, że istotną rolę w tym specyficznym, zmodyfikowanym teatrze sądowym, ogrywają również „kulisy”, czyli interakcje, które zachodzą niepublicznie, bez udziału części uczestników postępowania, a są jedynie później „wprowadzane na scenę” za pośrednictwem sędziego (Portillo et al. 2013).

Badania nad lojalnością między obrońcą a oskarżonym, przeprowadzone w szwedzkich sądach przez Lisę Flower, pozwoliły zidentyfikować trzy typy strategii zarządzania emocjami i wrażeniami przez obrońców. Wyróżniła ona wytwarzanie małej dramaturgii (*little dramatic productions*), redukcję małej dramaturgii (*little dramatic reduction*) oraz nadzorowanie pracy zespołu (*directions of teammates*). Pierwsza z tych strategii jest osiągnięta przez retoryczne i oparte o gesty wspieranie wyjaśnień klienta co do zarzuczonego czynu. Powoduje ona uwypuklenie pewnych elementów stanu faktycznego, które przemawiają na korzyść klienta (Flower 2018: 10). Druga ze strategii ma za zadanie ukrycie niekorzystnych faktów i może być wywoływana poprzez opanowanie w sytuacjach, gdy inni aktorzy oczekiwali by emocjonalnej reakcji (Flower 2018: 12–13). Obie z tych strategii mogą być wzmacniane poprzez użycie odpowiednich rekwizytów, np. telefonu komórkowego, na który obrońca zerka podczas kluczowego momentu zeznań świadka, lub notesu, w którym obrońca zapisuje jakieś informacje. Użycie rekwizytów ma na celu odwrócić uwagę od tego, co jest mówione (Flower 2018: 17). Strategia nadzorowania pracy zespołu polega na udzielaniu wskazówek przez kierownika zespołu obrony – obrońcę, co do tego jak oskarżony ma się zachowywać na sali rozpraw. Ma na celu wyznaczyć główne kierunki interakcji oraz pobudzenia emocjonalnego między aktorami na sali sądowej. Może się objawiać np. poprzez utrzymywanie przez oskarżonego twarzy niewyrażającej emocji (*poker-face*) podczas zeznań pokrzywdzonego (Flower 2018: 19).

Przeprowadzane dotychczas badania pokazują wyraźnie, że przebieg rozprawy sądowej jest niezwykle dynamiczny. Zachodzące na sali sądowej interakcje mogą

modelować wrażenia aktorów – uczestników postępowania, a w konsekwencji wpływać na decyzję sądu. Tego typu analizy nie były jednak prowadzone w polskim kontekście.

2. Metafora teatralna Ervinga Goffmana a proces sądowy

Swoje rozważania nad strategiami negocjacji opieram na goffmanowskiej metaforze dramaturgicznej. Zastosowanie tej koncepcji do opisu interakcji na sali rozpraw pozwala bowiem uchwycić to, w jaki sposób poprzez działania aktorów na sali sądowej dochodzi (lub nie) do przypisania sprawcy przestępstwa etykiety „przestępcy”. Koncepcja Goffmana opisuje proces interakcji między jednostkami oraz to, w jaki sposób w jej toku dochodzi do przekazywania i uzgadniania „definicji sytuacji” między jej uczestnikami. Goffman zwrócił szczególną uwagę na to, w jaki sposób aktorzy starają się manipulować swoim zachowaniem, by pokazać się w lepszym świetle⁶. Proces karny jest właśnie taką interakcją, w toku której przekazywana jest przez aktorów ich wizja zdarzenia mogącego być przestępstwem. Ponieważ rozprawa sądowa jest ze swej natury dynamiczna, a interakcje zachodzące w jej trakcie powodują „dostosowywanie się” aktorów do aktualnej sytuacji wydaje mi się, że adekwatnie nadaje się ona do opisywania procesu naznaczania.

Warto zaznaczyć, że koncepcja dramaturgiczna Ervinga Goffmana wykorzystywana była już w badaniach kryminologicznych w innych kontekstach. W celu opisu „stawania się recydywistą” zastosowała ją Renata Szczepanik. Jej praca podkreśla właśnie to, że „stawanie się wielokrotnym przestępcą” to proces, składający się z szeregu interakcji recydywisty z otoczeniem (innymi więźniami, administracją więzienną, jego rodziną) (Szczepanik 2015: 45–49; 2019). Dzięki tym epizodom modyfikowana jest jego koncepcja „ja”. Wydaje mi się, że z podobną sytuacją mamy do czynienia na sali sądowej. Korzystając z pewnych założeń teoretycznych wypracowanych przez Renatę Szczepanik (2015: 56–58) można przyjąć, że proces karny jest również zespołem interakcji, które są traktowane jako proces naznaczania i mogą prowadzić do modyfikacji koncepcji „ja” oskarżonego. W ten sposób moje badania skupiają się nie na stawaniu się „wielokrotnym sprawcą przestępstwa – recydywistą” a „przestępcą” w ogólności.

Koncepcja Goffmana dotyczy przede wszystkim tego, w jaki sposób aktorzy prezentują innym aktorom koncepcję siebie. Kładzie ona nacisk na role odgrywane przez uczestników interakcji oraz sposoby ich negocjowania przez aktorów.

⁶ Niektórzy wprost Ervinga Goffmana zaliczają do przedstawicieli nurtu naznaczania społecznego (Kojder 1980: 55), co wydaje się zrozumiałe, gdyż uważany jest on za jednego z kontynuatorów interakcjonizmu symbolicznego, stanowiącego podstawę dla nurtu naznaczania społecznego. Inni podkreślają, że nie zajmował się on socjologią dewiacji, a ogólniej interakcjami społecznymi, więc jego powiązania z nurtem naznaczania społecznego nie są tak wyraźne (Siemaszko 1993: 262–272).

Perspektywa dramaturgiczna wyrosła z prowadzonych przez Goffmana licznych obserwacji jednostek podczas interakcji twarzą w twarz (*face-to-face*) w różnych kontekstach społecznych i kulturowych. W przeciwieństwie do współczesnych mu myślicieli Goffman nie skupiał się w swoich pracach na organizacji społeczeństwa czy wielkich strukturach społecznych, a raczej na strukturze doświadczenia jednostek w różnych momentach ich życia (Szacki 2002: 844).

Poprzez działania aktorów, przede wszystkim tych profesjonalnych (prawników: sędziów, prokuratorów, adwokatów), w procesie karnym negocjowana jest koncepcja „ja” oskarżonego. W ten sposób, poprzez ich działania i osiągnięty konsensus może (ale nie musi) dojść do naznaczenia go jako „przestępcy”. Laurie L. Levenson (2008: 574–575) mówi wprost, że każdy doświadczony prawnik doskonale zdaje sobie sprawę, że na ostateczny wynik procesu sądowego wpływ mają nie tylko dowody przedstawiane w toku postępowania, ale również takie czynniki jak sposób działania prawników, postawa i reakcje oskarżonego na sali sądowej oraz obecność i zachowanie ofiary.

Grażyna Skąpska (1989: 60) wskazała, że wynikiem procesu sądowego jest stworzenie równoległej rzeczywistości, w której określone fakty i normy zostają zreinterpretowane w toku interakcji. Oznacza to, że rzeczywistość prawna tworzona jest równoległe do rzeczywistości realnej, w której żyjemy. Poprzez interakcje prawników tworzona jest, na zupełnie innej płaszczyźnie, rzeczywistość związana z karnoprawnym wartościowaniem. W tej właśnie rzeczywistości czyn jakiejś osoby uzyskuje znaczenie „przestępstwa”, zaś osoba – etykietę „przestępcy”. Wzmocnione przez odpowiednie symbole (tj. łańcuch sędziowski, toga, godło) przekazy oddziałują na biorących udział w postępowaniu sądowym laików, a w konsekwencji na pozostałych członków społeczeństwa. Sam proces rekonstrukcji zdarzenia przestępczego to nic innego jak negocjowanie definicji sytuacji. W ten sposób Skąpska wprowadziła pojęcie „dramaturgii procesu karnego”: „odnoszącego się zatem przede wszystkim do interakcji pomiędzy uczestniczącymi w postępowaniu przed sądem prawnikami, interakcji strategicznych, których celem jest narzucenie innym, przeforsowanie swojej definicji sytuacji” (Skąpska 1989: 76).

Rozprawę sądową można również rozpatrywać jako szczególny rodzaj ceremonii degradacji statusu. Ceremonie takie to „wszelka praca komunikacyjna między osobami, w ramach której tożsamość publiczna aktora przekształca się w coś, co w lokalnym schemacie typów społecznych jest postrzegane jako niższe” (Garfinkel 1956: 420).

Takim niższym statusem jest status skazanego. Harold Garfinkel (1956: 424) dodaje, że sędziowie i inni pracownicy wymiaru sprawiedliwości mają prawny monopol na odbywanie takich ceremonii. Ich odgrywanie jest dla nich zawodem i wykonują je niejako automatycznie.

Goffman (1981: 52–53) przyjął w swoich rozważaniach, że wszelkie interakcje między ludźmi należy traktować jako występy, których celem jest zaprezentowanie koncepcji „siebie”. I o ile faktycznie ogromna część naszych codziennych „występów” ma na celu zaprezentowanie innym spójnej i pozytywnej koncepcji

własnego „ja” – czy posługując się kategoriami goffmanowskimi – twarzy (Goffman 2006: 5–6), o tyle w procesie karnym mamy w istocie prezentację zasadniczo nie własnego „ja”, a modyfikowanie koncepcji „ja” innego aktora. Oskarżony walczy o utrzymanie swojego wizerunku i próbuje go podtrzymać różnymi metodami. Pomaga mu w tym obrońca, który jest specyficznym aktorem. Prezentuje nie tylko koncepcję siebie w tej interakcji, ale również istotnie kieruje działaniami nakierowanymi na koncepcję „ja” oskarżonego. Z drugiej strony prokurator również walczy, by ten wizerunek w jakiś sposób zaburzyć i podważyć jego wiarygodność. Podobnie sędzia, który zasadniczo jest bezstronnym arbitrem, dąży do tego, by w jakiś sposób zmienić postrzeganie oskarżonego przez innych aktorów i zasadniczo ma on ostatnie słowo – może uznać go za przestępcę.

Podstawowe pojęcia używane przez Goffmana nie zostały zazwyczaj dokładnie przez niego precyzyjnie zdefiniowane. Nawiązują one do terminologii teatralnej i przez to można je rozumieć bardzo intuicyjnie. Aktorami nazywał on osoby uczestniczące w interakcji (spotkaniu) *twarzą w twarz*. Audytorium czy publiczność to świadkowie tych spotkań, obserwujący przebieg interakcji. Sceną nazywał on przestrzeń, w której odbywa się spotkanie – łącznie ze scenografią, czyli elementami wystroju przestrzeni organizującymi przebieg spotkania. Kulisy stanowią przestrzeń, w której odbywają się interakcje pomiędzy aktorami, ale bez udziału audytorium (lub części aktorów). Aktorzy są wyposażeni w kostiumy, które odpowiadają ich roli. Dysponują również rekwizytami, na podstawie których można z łatwością określić ich status – są to przedmioty typowo kojarzone z daną profesją lub pozycją. Aktorzy posługują się gestami, mimiką i określonymi zwrotami, które przekazują pewne treści, nadając ich wypowiedziom bardziej wyrazisty charakter.

Jednym z podstawowych pojęć goffmanowskiej metafory dramaturgicznej jest rola, czyli „całokształt działań, które osoba przypisana do danego statusu wykonywałaby wówczas, gdyby działała wyłącznie w odpowiedzi na normatywne wymogi dotyczące kogoś zajmującego jej pozycję” (Goffman 2010: 67). Obok istniejących wymagań normatywnych co do roli (czyli tego, co ludzie czują, że powinni robić w danej sytuacji), istnieje także element wykonywania roli (*role performance*), albo raczej jej odgrywania (*role enactment*), związany bardziej z realnymi działaniami aktorów niż z jakimikolwiek abstrakcyjnymi rozważaniami na temat działań czy wręcz oczekiwań co do działania (Goffman 2010: 67). Rola stanowi podstawę do analizy działań i interakcji aktorów – od tego bowiem, kto mówi i w jakiej sytuacji, zależy sposób i przebieg interakcji.

To podczas interakcji między aktorami dochodzi do negocjowania wzajemnych statusów, ale i wpływania na działania innych osób (Skąpska 1989: 55). To, czym jednostka posługuje się przy odgrywaniu swojej roli, to wrażenie, jakie robi na innych uczestnikach interakcji (Goffman 1981: 36). Wrażenia te jednostka przekazuje (*gives*), to jest przy użyciu komunikatów werbalnych lub ich niewerbalnych równoważników przekazuje określone informacje lub wywołuje (*gives off*), czyli podejmuje inne działania, nie mające na celu przekazania jakiegokolwiek informacji, a podtrzymanie interakcji oraz podkreślenie / modyfikację tego, co

jest przekazywane. To operowanie wrażeniami jest potrzebne do przekazywania własnej definicji sytuacji oraz jej negocjowania z innymi (Goffman 1981: 37–38). Uzasadniona wydaje się więc teza, że aktorzy biorący udział w rozprawie sądowej (a więc sędziowie, prokuratorzy obrońcy, a także sam oskarżony) poprzez swoje działania i przekazywane wrażenia są w stanie wynegocjować, uzgodnić status „przestępcy” lub go obalić. Rodzi się pytanie: w jaki sposób to robią? Jakie strategie negocjacji statusu stosują?

Jedną z fundamentalnych zasad perspektywy dramaturgicznej jest założenie, że aktorzy na bieżąco modelują wrażeniami i starają się jednocześnie reagować na działania innych uczestników interakcji tak, by podtrzymać istniejącą interakcję i nie wypaść z roli, to jest nie zachować się niezgodnie z oczekiwaniami innych uczestników interakcji. Jest w tym jednak pewien zakres swobody. Celem interakcji jest przekonanie innych uczestników spektaklu, a przede wszystkim publiczności, do zasadności swojej definicji sytuacji (Goffman 1981: 55).

W pracy prawnika ważne jest również pojęcie fasady, oznaczające „standardowe środki wyrazu, które jednostka stosuje celowo lub mimowolnie podczas występu” (Goffman 1981: 59). Obejmuje ono to, co prawnik jest w stanie zaplanować, by przekonać pozostałych uczestników do przyjęcia winy sprawcy lub jej odrzucenia. Pierwszym rodzajem fasady są „dekoracje” czyli meble, sprzęty i inne elementy budujące przestrzeń dla interakcji (Goffman 1981: 60). Drugim rodzajem jest „fasada osobista” odnosząca się do „tych środków wyrazu, które są najmocniej związane z samym wykonawcą i przemieszczają się razem z nim” (Goffman 1981: 61). Będą to więc różnego rodzaju elementy podkreślające zajmowaną pozycję: stój, pleć, wygląd, sposób mówienia, mimika, gesty itp. Stanowią one dość dobre źródło informacji o tym, jaki wizerunek próbuje kreować wykonawca określonej roli.

Badania nad interakcjami na sali sądowej pozwalają również na opisanie tego, w jaki sposób władza sprawowana jest przez jej przedstawicieli w codziennych czynnościach. Max Weber zgodziłby się zapewne z twierdzeniem, że współczesny wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych jest jedną z instytucji państwowych, która opiera się na panowaniu legalnym z urzędniczym sztabem administracyjnym. Wśród cech tego typu panowania wymienia m.in. opieranie się na działaniach racjonalnych (celowo- i wartości racjonalnych), abstrakcyjnych normach prawnych, bezosobowym aparacie odpowiedzialnym za wykonywanie poleceń legalnie ustanowionego panującego (Weber 2002: 161–168). Ważną cechą tego typu panowania jest opieranie się na fachowym aparacie administracyjnym, cechującym się m.in. odpowiednim wykształceniem urzędników. Współczesne usytuowanie władzy sądowniczej w strukturze władzy państwowej i oparcie jej o siłę fachową w postaci zawodowych sędziów i prokuratorów legitymujących się odpowiednim wykształceniem, jest przykładem legalnego panowania. Za ideał tego typu panowania Weber (2002: 168) uznawał biurokrację, wyliczając dokładnie cechy tego typu aparatu państwowego. Wskazywał jednocześnie, że ten system władzy oparty na racjonalności jest wolny od emocji („gniewu i namiętności”) a opiera się raczej na „formalistycznej bezosobowości”.

Rozważania Ervinga Goffmana (2006) doskonale wpisują się w tak zbudowany schemat, modyfikując go jednak w zakresie wolności od emocji. Aktorzy dostosowują bowiem swoje działania do konkretnych sytuacji, biorąc przy tym pod uwagę emocje, jakie towarzyszą spotkaniu czy interakcji twarzą w twarz. Ich uwrażliwienie na grę pozostałych osób pozwala na dostosowanie własnej. Uważam, że również i urzędnicy działający w imieniu państwa nie są wolni od powszechnego mechanizmu „odgrywania” przedstawień. Weberowski bezosobowy aparat biurokratyczny pozbawiony jest tego ludzkiego, aktywnego elementu pojedynczego działania i codziennych interakcji. W imieniu państwa działają jednak konkretni ludzie. Przybierają oni określone role, zajmują pozycje, których zleceniodawcą jest państwo. Koncepcja ta nie przeczy wskazanym przez Webera uwarunkowaniom funkcjonowania mechanizmów władzy państwowej, a raczej uzupełnia ją o perspektywę jednostek i działań w skali mikrospołecznej. W ten sposób analizy rozpraw sądowych pozwalają się skupić na rzeczywistej dynamice sali sądowej, nie zaś na tym, jak dynamika ta powinna wyglądać (Levenson 2008: 581).

Weber (2002: 167–168) podkreślił także, że każda władza dąży do tego, by „kultywować wiarę w jej prawomocność”, co oznaczać może, że istnienie ośrodka władzy i jej sztabu administracyjnego, wymusza trwale i nieustannie jego legitymizowanie. Przenosząc to zagadnienie do kontekstu wymiaru sprawiedliwości, wypada zaznaczyć, że również i ten korpus urzędniczy w swojej codziennej działalności dążyć będzie do podkreślania swojego statusu w systemie organów państwowych, roli oraz zadań, które ma wykonywać. Doskonale wpisuje się to w koncepcję Goffmana, według której poprzez prezentację siebie w toku interakcji, podkreśla się zajmowaną pozycję. Prawnicy (a więc nie tylko sędziowie) będą zatem, poprzez swoje działania, legitymizować nie tylko swoją własną pozycję, ale również status i autorytet władzy państwowej, którą reprezentują, bądź w której sprawowaniu uczestniczą pośrednio (zwłaszcza obrońcy).

3. Zastosowane metody badań

Celem badań było zidentyfikowanie, które elementy zachowania uczestników postępowania karnego (aktorów) służą potwierdzeniu albo zaprzeczeniu przestępczego charakteru zarzucanego czynu oraz nadaniu sprawcy etykiety „przestępca”, a w konsekwencji wymierzeniu kary (wyższej lub niższej). Innymi słowy celem badań była próba zidentyfikowania strategii negocjacji statusu „przestępca”, jakie stosowane są w toku rozprawy sądowej. Wybór technik i metod badawczych związany był wynikiem tak zakreślonego celu badawczego. Zależało mi na uzyskaniu informacji nowych, niebędących dotychczas przedmiotem rozważań empirycznych w polskim kontekście (cel eksploracyjny). Zasadniczym wynikiem moich badań miał być wstępny opis pewnego wycinka rzeczywistości społecznej, tak więc prze-

prowadzone badania mają również charakter deskryptywny. Z tego też powodu wydaje mi się uzasadnione przyjęcie, że najbardziej adekwatnymi metodami badań do tak zakreślonego celu były metody jakościowe, które wykorzystuje się m.in. wtedy, gdy celem jest eksploracja.

Badanie realizowane było od stycznia do lipca 2020 r. Ze względu na wybuch pandemii COVID-19 w Polsce, od połowy marca 2020 r. sądy zawiesiły swoją działalność i odwołały zaplanowane w tym czasie rozprawy. I chociaż od końca czerwca / początku lipca 2020 r. część sądów wznowiła rozpoznawanie spraw, wyłączony (lub znacznie utrudniony) został dostęp publiczności do posiedzeń. Postanowiłem więc przy użyciu serwisu YouTube odnaleźć nagrania rozpraw sądowych (albo ich dłuższych fragmentów) i na ich podstawie dokonać analizy interakcji zachodzących na sali sądowej⁷. Ze względu na materiał badawczy, z jakiego korzystałem, uznałem, że adekwatne będzie mówienie o analizie treści nagrań rozpraw sądowych⁸.

Na potrzeby niniejszego projektu postanowiłem przeprowadzić jedną próbną obserwację rozprawy sądowej, która odbyła się jeszcze bezpośrednio w sądzie. Chciałem przekonać się, jaką strategię co do strukturyzacji obserwacji powinienem przyjąć. Odbyłem tę obserwację w jednym z sądów rejonowych w Krakowie w styczniu 2020 r., a więc jeszcze przed pandemią. Pierwsza rzecz, która wypływa z mojej obserwacji, to zdecydowany brak możliwości percepcyjnych, żeby zidentyfikować każde drobne wydarzenie na sali sądowej. Wydawało mi się, że powinienem skupić się na tych elementach, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla moich badań. Problem jednak w tym, że nie byłem pewny, które z zachowań, gestów czy elementów rozprawy mogą mieć istotne znaczenie dla sposobu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Mogłem jedynie przypuszczać, że zostały one w jakiś sposób odnotowane przez innych uczestników. W związku z tym postanowiłem przeprowadzić kilka wywiadów z osobami, które mogą powiedzieć coś więcej o tym, na jakie elementy powinienem zwrócić uwagę, zwłaszcza w kontekście podejmowanych działań przez poszczególnych aktorów.

W toku badań przeprowadziłem trzy wywiady: z dwoma osobami zajmującymi pozycje obrońcy oraz jednym sędzią (tabela 1). Dobór respondentów miał charakter celowy, ale starałem się, by grupa była w pewien sposób zróżnicowana

⁷ Przy dobieraniu kolejnych materiałów upewniałem się, że nagrania zostały pozyskane w sposób legalny (przede wszystkim, czy sąd wiedział o rejestracji rozpraw i czy wydał stosowne postanowienie o zgodzie na utrwalanie obrazu i dźwięku – stosownie do art. 357 § 1 k.p.k.).

⁸ Mam pełną świadomość ograniczeń wynikających z takiego sposobu zbierania danych o zachowaniach uczestników postępowania karnego i ubolewam, że nie miałem możliwości „wyjść w teren” i przeprowadzić badań w „naturalnym” środowisku. Cechą charakterystyczną obserwacji bezpośredniej jest bowiem bieżąca interpretacja rzeczywistości połączona z opisem jej w kategoriach przynależnych terenowi. Moje analizy tylko w ograniczony sposób realizują tę dyrektywę. Dotyczą jednak rozpraw sądowych z całej Polski, co przy realizacji badań w terenie byłoby utrudnione.

– ze względu na zajmowaną pozycję na sali sądowej, płeć i staż pracy. Rozmowa z aplikantką adwokacką dostarczyła świeżego spojrzenia na dylematy, jakie wiążą się z występowaniem w imieniu innych osób przed sądem i wprawą w stosowaniu stosownych technik działania. Wywiad z doświadczonym adwokatem umożliwił mi spojrzenie na pewne wydarzenia w toku procesu z perspektywy osoby, która weszła już w rolę obrońcy i zwraca uwagę na inne elementy procesu niż początkujący prawnik. Trzeci przeprowadzony przeze mnie wywiad z sędzią o dość długim stażu pracy umożliwił mi przyjrzenie się sali sądowej z perspektywy „zza stołu sędziowskiego”. Nie udało mi się dotrzeć do większej liczby rozmówców z dość prozaicznego powodu – badania te realizowałem podczas pierwszej fali COVID-19. Nie wszyscy z potencjalnych rozmówców byli w stanie połączyć się ze mną zdalnie, by porozmawiać na temat wykonywanej pracy.

Tabela 1. Opis przypadków – pogłębione wywiady indywidualne z prawnikami

Oznaczenie wywiadu	Płeć	Rola na sali sądowej	Staż pracy	Pozycja
IDI_1	mężczyzna	obrońca	10 lat	adwokat
IDI_2	kobieta	obrońca	1,5 roku	aplikantka adwokacka
IDI_3	mężczyzna	sędzia	20 lat	sędzia sądu okręgowego

Źródło: opracowanie własne

Materiał pochodzący z tych wywiadów jest niezwykle ograniczony, ale celem rozmów z ekspertami było jedynie zmapowanie problemów pojawiających się podczas interakcji na sali sądowej. Uzyskana próba pozwoliła mi jednak na przeprowadzenie wstępnych analiz zagadnień, na które powinienem był zwrócić uwagę podczas analizy rozpraw sądowych. Zaletą tych wywiadów była możliwość uzyskania pierwszych odpowiedzi o sposobach, w jaki prawnicy próbują stosować strategię negocjacji statusu oskarżonego.

W drugiej części badania przeprowadziłem łącznie dziesięć analiz treści nagrań (tabela 2). Każdy analizowany przypadek dotyczy jednego nagrania dostępnego w sieci na portalu YouTube. Selekcji nagrań dokonywałem celowo. Chciałem, żeby nagrania dotyczyły możliwie różnych spraw, były dobrej jakości (pozwalającej na zrozumienie wypowiedzi rozmówców, a także zaobserwowanie ich zachowania na sali rozpraw), ale przede wszystkim obejmował jak największą część toczącego się postępowania⁹. Nagrane rozprawy odbywały się przed różnymi sądami na terenie całej Polski.

⁹ Do każdego nagrania podaję jego czas trwania. W tabeli 2 opisałem również poszczególne nagrania, wskazując, czego dotyczy postępowanie i popełnienie jakich czynów jest zarzucane oskarżonym. Opis ten ma charakter przybliżony, wynikający z kontekstu sprawy, gdyż w żadnym niemal przypadku (z wyjątkiem nagrania O_02) nie było utrwalone

Tabela 2. Opis przypadków – nagrania rozpraw sądowych

Oznaczenie analizowanego nagrania	Długość nagrania	Przedmiot sprawy	Data publikacji nagrania w sieci	Oznaczenia powiązanych nagrań ¹⁰
O_01	obserwacja w terenie	oszustwo	–	–
O_02	22:51	używanie słów powszechnie uznanych za obelżywe	23.10.2017	–
O_03	23:21	zabójstwo	23.02.2017	–
O_04	01:38:29	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym	14.03.2014	O_05
O_05	01:06:24	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – rozprawa apelacyjna	15.02.2015	O_04
O_06	16:52	oszustwa, fałszowanie podpisów	05.01.2019	O_07
O_07	01:37:01	oszustwa, fałszowanie podpisów – ogłoszenie wyroku	16.07.2016	O_06
O_08	49:44:00	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym	07.03.2015	O_09
				O_10

odczytywanie przez prokuratora aktu oskarżenia, w którym to znajduje się precyzyjna kwalifikacja zarzucanego czynu.

¹⁰ W przypadku większości filmów udało mi się odnaleźć inne nagrania z różnych etapów postępowania sądowego. Przykładowo analizy nagrań O_04 i O_05 dotyczą tej samej sprawy sądowej, z tym, że pierwsze z nich to nagranie postępowania przed sądem rejonowym, zaś drugie postępowania wszczętego na skutek apelacji (rozpatrywanej w tym przypadku przez sąd okręgowy). Podobnie w przypadku analiz oznaczonych O_06 i O_07 – dotyczą one tej samej sprawy, jednakże drugie z nagrań nie zawiera postępowania przed sądem II instancji, a pełne uzasadnienie wyroku sądu I instancji. Taki zabieg pozwolił mi spojrzeć na proces karny z perspektywy ciągłości interakcji i jej zmienności pod wpływem różnych zdarzeń. Co ważne, w przypadku przeprowadzania obserwacji w terenie taki zabieg nie byłby możliwy, a to z uwagi na znaczny czas trwania postępowania (duże, nieraz kilkutygodniowe lub nawet kilkumiesięczne, przerwy pomiędzy poszczególnymi rozprawami oraz długi czas oczekiwania na rozpoznanie apelacji).

Oznaczenie analizowanego nagrania	Długość nagrania	Przedmiot sprawy	Data publikacji nagrania w sieci	Oznaczenia powiązanych nagrań
O_09	13:53	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – rozpoczęcie rozprawy apelacyjnej	28.02.2015	O_08
				O_10
O_10	29:10:00	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – ogłoszenie wyroku sądu odwoławczego	05.03.2015	O_08
				O_09

Źródło: opracowanie własne

Analizy materiału zebranego w toku indywidualnych pogłębionych wywiadów eksperckich opierały się na sporządzonych przeze mnie transkrypcjach wywiadów oraz krótkich notatkach przygotowanych bezpośrednio po przeprowadzeniu wywiadu. Dokumentację analiz nagrań stanowiły notatki sporządzane na bieżąco w trakcie oglądania nagrań z poszczególnych rozpraw sądowych¹¹. Ogromną zaletą korzystania z nagrań wideo było to, że w dowolnej chwili mogłem zatrzymać nagranie, zapisać jakąś myśl lub ewentualnie cofnąć odtwarzanie. Co ważne, mogłem również zapisać pełne wypowiedzi, zdania aktorów w dokładnym brzmieniu i umieścić je w notatce. Takie wypowiedzi wykorzystałem również później w części analitycznej pracy.

Tak sporządzona dokumentacja została przeze mnie zamieszczona w programie do analizy danych jakościowych QDAminer. Utworzyłem w programie dwa zbiory danych. W pierwszym z nich pojedyncze przypadki stanowiły rozmowy

¹¹ Początkowo, planując badania w terenie w formie badań etnograficznych, planowałem przygotować kartę obserwacji, na podstawie informacji uzyskanych w toku indywidualnych wywiadów pogłębionych z prawnikami. Chciałem w ten sposób skoncentrować się na wybranych elementach interakcji, by ograniczyć w pewnym zakresie bodźce poboczne. W związku ze zmianą koncepcji badań wywołaną trwającą pandemią postanowiłem nie przygotowywać zestandaryzowanego kwestionariusza obserwacji, a sporządzać na bieżąco w trakcie oglądania notatki zawierające moje uwagi, refleksje oraz spostrzeżenia dotyczące toczącej się na nagraniu rozprawy. Przyjąłem bowiem założenie, że znaczna część bodźców została ograniczona przez to, że korzystam z nagrań i w ten sposób przygotowanie kwestionariusza zbyt ograniczyłoby moje pole badawcze. Notatki zawierają opisy pewnych sytuacji, czasem fragmenty wypowiedzi uczestników postępowania, co w pewien sposób zaczerpnąłem z metody, jaką posługiwał się Erving Goffman w swoich analizach interakcji. W literaturze metodologicznej wskazuje się również, iż taki sposób dokumentacji obserwacji stanowić może materiał do analizy deskryptywnej, rozumianej jako proces poszukiwania pewnych wzorów, tendencji czy regularności wyłaniających się z materiału badawczego (Angrosino 2010: 128).

wy z poszczególnymi osobami wykonującymi poszczególne role na sali sądowej (obrońcy, sędziowie). Zostały one scharakteryzowane ze względu na płeć, staż pracy (liczony w latach) oraz wykonywany zawód i pozycję zawodową (aplikant, samodzielny prawnik). W opisie zmiennych uwzględniłem również datę przeprowadzenia wywiadu, a do transkrypcji wywiadu dołączyłem notatkę sporządzoną bezpośrednio po wywiadzie. Drugi zbiór danych składał się z notatek z przeprowadzonych analiz nagrań (stanowiły one jednostki analizy). Utworzyłem odgórnie drzewo kodowe i zakodowałem wywiady i notatki metodą dedukcyjną. Zdefiniowane przeze mnie kategorie i kody bezpośrednio korespondują z postawionymi pytaniami badawczymi.

Mam świadomość, że moja interpretacja tego, co odbywa się na sali sądowej, jest wybiórcza, co jest pochodną zastosowanych przeze mnie technik badawczych. Wykorzystana przeze mnie technika analizy treści nagrań rozpraw sądowych pozwoliła na szczegółowe i wielokrotne przyglądanie się zachowaniom uczestników procesu karnego. Chciałbym jednak wskazać, że odmiennie niż w przypadku badań ilościowych, w badaniach etnograficznych nie istnieją wystandaryzowane techniki statystyczne oceny ani trafności (rozumianej jako rzetelne przedstawienie rzeczywistości), ani rzetelności (rozumianej jako spójność z ogólnym wzorem, pozbawienie możliwości wpływu „efektu przypadku” na wynik obserwacji) (Angrosino 2010: 114). W celu zapewnienia trafności moich obserwacji starałem się zastosować metodę indukcji analitycznej (zob. Angrosino 2010: 115) i ze względu na określone ramy badań, wydaje mi się, że zgromadziłem odpowiednią liczbę przypadków, pozwalającą na przeprowadzenie rzetelnej analizy. Ponadto zastosowany schemat zbierania i analizy danych umożliwił mi uzyskanie różnorodnego materiału badawczego.

4. Prawnicy w natarciu? Strategie negocjacji statusu „przestępcy”

W tej części analizy prezentuję to, w jaki sposób prawnicy starają się oddziaływać na innych uczestników postępowania, by osiągnąć swój cel w postępowaniu: przekonać innych, że ktoś popełnił przestępstwo i zasługuje na naznaczenie go jako przestępcy, albo że go nie popełnił i nie powinien być traktowany jak dewiant. W ramach analizy pogrupowałem w pewne strategie zachowania profesjonalnych aktorów zidentyfikowane w toku badań nagrań rozpraw sądowych zachowania oraz ich opisy zaczerpnięte z wywiadów indywidualnych.

Zanim zaprezentuję zidentyfikowane przeze mnie strategie potwierdzające lub zaprzeczające sprawstwu, stosowane przez profesjonalnych uczestników procesu karnego, chciałbym zwrócić krótko uwagę, na kwestię tego, w jaki sposób uczestnicy ci definiują swoją rolę w procesie karnym. To oni, zgodnie z koncepcją

Garfinkla (1956), odbywają ceremonie degradacji statusu. Prawnicy, jak dalek wskazuje, swoje role definiują w relacji do procesu karnego i osób, w imieniu których lub dla których działają: obrońca w stosunku do klienta, sędzia w stosunku do społeczeństwa czy nawet państwa, które powierzyło mu tę (doniosłą z jego perspektywy i odpowiedzialną) pozycję.

Adwokaci, z którymi rozmawiałem, podkreślali, że ich celem jest działanie na korzyść klienta i przede wszystkim zapewnianie tego, by proces karny był sprawiedliwy, a uprawnienia oskarżonego respektowane:

Najczęściej skupiam się na zapewnieniu sprawiedliwego procesu. Smutne to, ale najczęściej na tym, najczęściej, żeby dopilnować, żeby to krok po kroku szło tak, jak powinno iść. Trochę rzadziej, tam, gdzie jest na to szansa, na wzbudzaniu wątpliwości. [...] Natomiast najrzadziej na tym, żeby faktycznie zaproponować sądowi jakąś, jakąś wysublimowaną koncepcję prawną, z której sąd mógłby skorzystać [IDI_1].

Młoda aplikantka, nieco dystansując się do swojej roli ze śmiechem odpowiada, że podstawowym celem obrońcy jest reprezentowanie klienta za wszelką cenę:

No oczywiście bronić klienta do upadłego [z uśmiechem]. [...] Czasem na przykład dobrze jest siać wątpliwości. No bo im więcej wątpliwości jakich w toku procesu nie wyjaśnimy, no toż to na korzyść naszego klienta [IDI_2].

Moi rozmówcy podkreślali, że nawet jeżeli to, co mówią obrońcy na sali sądowej niekoniecznie jest zgodne z tym, co faktycznie się wydarzyło, mają za zadanie chronić pozycję oskarżonego i udowodnić, że ich klient nie zasługuje na przypisanie etykiety „przestępcy”. W większości przypadków może jednak chodzić o wskazanie takich okoliczności, które ukażą działanie oskarżonego w innym świetle. W sytuacji, gdy przypisanie etykiety jest niemal pewne, zadaniem obrońcy jest „wywalczenie” dla oskarżonego jak najniższej kary. Przekazuje on zatem alternatywną definicję sytuacji, starając się podkreślić okoliczności przemawiające na korzyść klienta. Oznacza to, że priorytetem w pracy obrońcy adwokata jest ochrona interesów klienta.

Rolą sędziów jest zaś wydanie sprawiedliwego wyroku. Aby wydać wyrok muszą oni najpierw ustalić fakty, wyrobić jakieś zdanie na ich temat oraz dokonać ich oceny:

Ten wyrok i rozpoznanie sprawy karnej mają być takie [...] po prostu maksymalnie sprawiedliwe. Ma być..., oddać, ma polegać na ustaleniu tego wszystkiego, co w danym zdarzeniu kryminalnym miało miejsce [IDI_3].

Wydaje mi się, że zarówno wypowiedzi obrońców, jak i sędziego pokazują, że ich rola jest niejako wtórna w stosunku do tego, jaką rolę mają laicy, czyli nieprofesjonalni uczestnicy procesu sądowego. To laicy zachowują się w określony sposób, popełniają czyny, które mogą być przestępstwami, przychodzą po

rozstrzygnięcie do sądu, ale pozostawiają prawnikom zadanie rozważenia tego, czy są dewiantami, czy nie.

W dalszej części artykułu zaprezentuję pięć zidentyfikowanych przeze mnie strategii negocjacji statusu oskarżonego: (1) obiektywizacja opinii, (2) odwoływanie się do władzy, (3) sianie wątpliwości, (4) ważenie argumentów i (5) podkreślanie profesjonalizmu. Strategie te są stosowane z różnym natężeniem przez różnych aktorów, w zależności od odgrywanych na sali ról i obranej strategii pracy, na co wskazywali moi rozmówcy podczas wywiadów.

4.1. Obiektywizacja opinii

Obiektywizacja opinii to zabieg stosowany przez aktorów (prawników) polegający na tym, że starają się prezentować swoje opinie na temat zdarzenia i osoby oskarżonego neutralnie. Opinie charakteryzują się tym, że prezentują czyjeś stanowisko odnośnie do jakichś osób czy wydarzeń. Opinie te mogą być różne, a nawet sprzeczne. W toku procesu karnego opinie aktorów różnią się przede wszystkim co do tego, czy jakieś zachowanie zostało podjęte, czy jest ono przestępstwem, jak należy ocenić motywację sprawcy oraz jaką osobą jest oskarżony.

Stosowanie tej strategii jest szczególnie widoczne w przypadku sędziów w momencie, gdy wypowiadają się oni co do roli, jaką pełnią na sali sądowej. Zdaniem mojego rozmówcy, jego zadaniem jest zapewnienie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, zgodnego z prawdą materialną:

Mam na myśli tę zasadę prawdy materialnej, która obowiązuje w procesie karnym. Czyli to, że my pracując, słuchając świadków, słuchając oskarżonych, procesowo staramy się ustalić faktycznie co w sprawie było i jak przebiegało zdarzenie, które się przekłada na, na sprawę karną [IDI_3].

Aby przekonać innych aktorów do swoich opinii, aktorzy procesu karnego stosują różne zabiegi językowe. Odwołują się przy tym do tego, że pewne aspekty życia oskarżonego są „powszechnie znane”, zaś okoliczności popełnionego czynu „nie budzą wątpliwości” [O_07]. Tego typu zwroty charakterystyczne są zwłaszcza dla wypowiedzi sędziów zawartych w ustnych uzasadnieniach wyroków, ale stosują je również inni aktorzy. W jednym z nagrań miałem do czynienia z ponad półtoragodzinnym uzasadnieniem wyroku. Sędzia, który je wygłaszał, starając się zachować obiektywizm (używanie sformułowań typu „oczywistym jest”), pozwalał sobie wpleść w te wypowiedzi bardzo kateryczne stwierdzenia dotyczące oceny zachowania skazanego, podkreślając np. jego brak szacunku do organów państwa, a przede wszystkim przedstawianie siebie w nadmiernie pozytywnym świetle. Warto zaznaczyć, że sama treść wypowiedzi była podkreślana bardzo bogatym gestykulowaniem [O_07]. Taka konstrukcja wypowiedzi służy temu, by po podkreśleniu swojego obiektywizmu, przekazać słuchaczom własną, kateryczną ocenę co do zdarzeń, a w konsekwencji – nową wizję statusu oskarżonego jako przestępcy.

Innym elementem strategii obiektywizacji jest wypowiedzanie się o sobie w sposób neutralny. Sędziowie na przykład mówią o sobie – sąd albo przewodniczący [O_08], obrońcy – obrona [O_03], a prokuratorzy – prokuratura. Gdy podczas wywiadu pytałem sędziego o różne aspekty wykonywania zawodu sędziego, to mój rozmówca starał się stosować również wypowiedzi generalizujące „wszyscy wiedzą” itp. [IDI_3]. Zabieg ten powoduje dystansowanie się konkretnego rozmówcy od jego wypowiedzi i podkreślanie, że stanowisko przez niego prezentowane zajmuje jakieś ciało kolegialne, złożone z wielu osób, dzielących bez wyjątku wygłoszone przez niego opinie. To odwołanie się do powszechności danej opinii wzmacnia istotnie argumentację, nie merytorycznie lecz formalnie – pokazuje, że daną wersję oceny jakiegoś wydarzenia popiera więcej osób, niekoniecznie faktycznie istniejących (obrońca może być jeden, ale o sobie nadal mówi obrona, sędziowie w większości przypadków orzekają jednoosobowo). Zabieg stosowania wypowiedzi w formie trzeciosobowej przez sędziów może dodatkowo podkreślać władzę, jaką dysponują. Nie tylko sterują procesem karnym (są jego reżyserami), ale również decydują o wyniku procesu – czy ktoś zostanie uznany za „przestępcę” czy nie.

Stosowanie tej strategii przez sędziów jest również wychodzeniem naprzeciw oczekiwaniom obrońców. Oczekują oni bowiem, że sędzia będzie uwzględniał zdanie zarówno oskarżyciela publicznego, jak i oskarżonego oraz jego obrońcy. Takie obiektywizowanie opinii pokazuje, że sędzia waży argumenty obu stron i stara się nie być przychylnym dla którejkolwiek ze stron – przynajmniej do czasu wydania wyroku. Z drugiej strony sędziowie, mając świadomość tego, jakie dowody zostały zgromadzone w sprawie, po zapoznaniu się z aktami mają już wyrobione zdanie co do winy oskarżonego [IDI_3]. Przy użyciu strategii obiektywizacji mogą więc starać się przekonać do swojej wizji i innych uczestników postępowania, jeszcze zanim wydadzą wyrok.

Stosowanie strategii obiektywizacji w trakcie rozprawy sądowej, zwłaszcza przez sędziego, ale również prokuratora wpisuje się w opisany przeze mnie wyżej typ panowania legalnego. Jak wspomniałem Max Weber silnie podkreślał fakt, że władzę w imieniu państwa sprawują urzędnicy, bezosobowi, oddani swoim obowiązkom. Mają oni nie podlegać emocjom, a kierować się rozumem i – przede wszystkim – przepisami prawa. Zastosowanie tej strategii umożliwia prawnikom podkreślanie swojej bezstronności i bezosobowości, a nadto profesjonalizmu (co według Webera jest szczególnie istotnym walorem „dobrego” urzędnika). Uzupełnienie tej koncepcji o rozważania Ervinga Goffmana dotyczące wykonywania roli podkreśla, że mimo założeń o bezosobowości pozycji urzędnika, aktorzy wypełniają swoje role własną osobowością i własnymi działaniami. Zidentyfikowanie tej strategii moim zdaniem dowodzi słuszności tego twierdzenia. Skoro prawnicy zarządzają swoimi emocjami poprzez maskowanie ich pozorami obiektywności, to sami zdają sobie sprawę z tego, że w odgrywanie swojej roli wkładają własne postawy i emocje, które w odpowiednim momencie i odpowiedni sposób trzeba pokazać albo zatrzymać (zob. Flower 2018).

4.2. Odwoływanie się do władzy

Techniką stosowaną przez głównie sędziów (ale – jak pokażę dalej – nie tylko) jest podkreślanie swojej pozycji władzy na sali sądowej. Pewnym elementem strukturyzującym interakcje zachodzące na sali rozpraw i pomagającym aktorom „wejść w rolę” jest sprawdzenie obecności przez sędziego na początku rozprawy. Sędzia w rozmowie powiedział, że obecnie jest wielu obrońców, a ponieważ nie zna ich wszystkich, więc musi ich legitymować [IDI_3]. Podobny sposób ustalenia hierarchii władz zaobserwowałem w toku analiz nagrań z rozpraw [O_01]. Po wywołaniu sprawy każdy z obecnych prawników przedstawił się i wskazał, kogo reprezentuje. Zrobili to również oskarżeni. Zgodnie z tym, co wskazała moja rozmówczyni, ten moment rozprawy to również doskonała okazja dla młodszych prawników, by wskazać, jaką rolę będą odgrywać – aplikanci nie reprezentują swoich klientów w togach i każdorazowo muszą przedstawiać dokument od swojego patrona, by wskazać, że są umocowani do działania w sprawie. To podkreśla ich profesjonalizm, ale również to, że są dopiero początkującymi prawnikami [IDI_2]. W tych pierwszych chwilach rozprawy mogą zrobić „dobre wrażenie” na innych uczestnikach interakcji i zyskać przewagę przy forsowaniu swojej wizji zachowania oskarżonego i jego oceny. Sytuacja taka miała również miejsce podczas jednej z analizowanych rozpraw. W rozprawie udział brała aplikantka upoważniona do obrony przez swojego patrona. Przedstawiła sądowi pisemne upoważnienie po tym, jak bardzo stanowczym tonem została wezwana do tego by okazać dokument potwierdzający, że jest umocowana do działania w sprawie [O_02]. Taka czynność ustala dalszy przebieg interakcji. Obrońca jest wtedy nieznanym sędziemu reprezentantem interesów oskarżonego. Podkreślenie braku związków sędziego z kimkolwiek na sali pokazuje jego obiektywizm.

Budowanie dystansu władzy odnosi się, również do relacji między profesjonalnymi aktorami, przede wszystkim do kwestii stosunku sędziego – aplikant. Może się to wiązać z faktem, iż aplikant jest jeszcze nie w pełni samodzielny i niedoświadczony aktorem. Takim widocznym elementem jego słabszej pozycji niż innych prawników jest fakt, że występuje przed sądem bez togi – w przeciwieństwie do pozostałych profesjonalnych aktorów. Za każdym razem, kiedy rozpoczyna się rozprawa, muszą oni przed innymi uczestnikami uwiarygadniać swoją tożsamość i podkreślać, po co się stawili. W przypadku aplikantów jest to szczególnie widoczne, gdy przedstawiają upoważnienie do obrony.

Szczególny przypadek renegocjowania pozycji obrońcy (i być może władzy nad klientem) był widoczny w jednej z obserwacji, kiedy oskarżony kwestionował działania swojej obrończyni. Oskarżony miał z urzędu wyznaczonego obrońcę, który do działania na rozprawie upoważnił aplikantkę. Mimo tego, że ta podejmowała działania na rzecz klienta, oskarżony nie był zadowolony z jej aktywności i kwestionował jej rolę w procesie, podkreślając, że reprezentować go miał jej patron. Odpowiadając na jego wniosek o zmianę obrońcy z urzędu, aplikantka (a później sędzia) musiała uzasadnić, że podejmowane przez nią działania mają

na celu obronę oskarżonego. Ta sytuacja pokazała kontekstowość wykonywania roli i potrzebę dbania przez prawników najpierw o swoją pozycję (i podkreślanie posiadanej władzy nad klientem), a nawet jej uwiarygodnianie, a dopiero później dbania o pozycję oskarżonego [O_04].

Z drugiej strony czasem budowanie własnej pozycji w oczach innych uczestników postępowania przybiera skrajne formy. Aplikantka wspomina, że zdarzają się sytuacje, w których sędziowie krzyczą na oskarżonych nie rozumiejących przebiegu rozprawy. Opowiedziała również, że sama „dostała burę” za to, że postąpiła na rozprawie w niewłaściwy sposób. W odpowiedzi przeprosiła sąd i podziękowała za zwrócenie uwagi [IDI_2]. Takie zabiegi, mające na celu podbudowanie albo po prostu utrzymanie własnej pozycji na sali sądowej, służą podkreśleniu tego, że sędziowie mają władzę na sali rozpraw i obejmują nią również profesjonalnych prawników.

Stosowanie tej strategii ma na celu również podkreślanie hierarchii władzy, dlatego tak chętnie odwołują się do niej sędziowie. Znowu wpisuje się to w koncepcję biurokratycznego aparatu państwowego, opisywanego przez Webera, w którym to władza zbudowana jest na z góry precyzyjnie określonej hierarchii. Poprzez faktyczne działania sędziowie „odnawiają” tę hierarchię w świadomości innych aktorów, uzyskując nad nimi przewagę.

Władza na sali rozpraw budowana jest również przez zastosowanie odpowiednich elementów dekoracji i rekwizytów, a także sam układ sali sądowej. Innym elementem, do którego odwołują się sędziowie, jest stół sędziowski. Mój rozmówca opowiadał historię, kiedy przez nieuwagę pchnął stół sędziowski w trakcie rozprawy i ten spadł z podestu. Często odwoływał się w swoich wypowiedziach do „zasiadania za stołem sędziowskim” [IDI_3]. Moim zdaniem ten mebel stanowi pewną „zasłonę”, która podkreśla zarówno majestat władzy, jaką sprawują sędziowie, jak i ich obiektywizm. Wypadek związany z upadkiem stołu poniekąd obnażył to, co sędzia skrywał za stołem, czyli swoje ludzkie oblicze, ale dystans, z jakim o tym wspominał, moim zdaniem świadczy o tym, że nawet sytuację, która mogła nadwyrężyć jego autorytet, traktuje jako przejaw swojego „ludzkiego oblicza”.

Innym rekwizytem, który podkreśla władzę sędziowską, jest młotek, leżący od niedawna na stole sędziowskim. Nawet nieużywany, ale obecny fizycznie na sali rozpraw, jest wyrazem władzy, która spoczywa w rękach sędziego. Daje on również sędziom poczucie bezpieczeństwa, że w ostateczności mogą go użyć, gdy nie będą w stanie zapanować nad tym, co dzieje się na sali rozpraw. Mój rozmówca wskazuje, że nie miał nigdy takiej potrzeby (w domyśle: doskonale radzi sobie na sali sądowej):

Nie wiem, tak jakbym miał powiedzieć, może 10 lat, może kilkanaście ten młotek mamy. Mam na myśli: pojawił się w sensie fizycznego przedmiotu i oczywiście odpowiednich przepisów. Czyli jakieś rozporządzenie do tego jest. Jak on ma wyglądać i że można sobie nim stukać. No i ten młotek się pojawił. Ja nie ukrywam, że nie używałem go nigdy wcześniej i do tej

pory nie miałem sytuacji ani potrzeby, żeby tego użyć. No jest raczej dla mnie gabinetowym atrybutem i [śmiech] takim przedmiotem, który się gdzieś trzyma na biurku, czy na półce, niż używa na sali rozpraw [IDI_3].

I faktycznie młotek sędziowski jest elementem wystroju sali sądowej, natomiast kwestią sporną jest czy jest on rzeczywiście rekwizytem (czyli rzeczą, której aktor może użyć podczas swojej gry). Leży on często w znacznym oddaleniu od sędziego (stoły sędziowskie są długie, a młotek leży na jego skraj) i niekoniecznie sędziowie mogą chwycić go ręką. Wydaje, że jest to tylko element dekoracji, który ma właśnie budować dystans i podkreślać władzę sędziego.

Stosowanie tej strategii powoduje podejmowanie działań w odpowiedzi na nie przez innych obecnych na sali aktorów. W odpowiedzi na działania sędziów aktorzy (również ci nieprofesjonalni) stosują różne techniki, aby podkreślić swoją podległość. Jedną z nich jest właściwy ubiór. Zarówno oskarżeni, jak i osoby znajdujące się na ławach dla publiczności oraz świadkowie przychodzili do sądu ubrani odświętnie [O_04]. Na odświętność i formalność sytuacji, jaką jest rozprawa sądowa, zwracała uwagę Ruth Wodak (1980). Wskazywała ona dodatkowo, że odświętność ta przejawia się również w specyficznym sposobie budowania wypowiedzi, cechującym przede wszystkim oskarżonych wywodzących się z klasy pracującej. Stosowane przez nich strategie językowe pozwolić mają „dopasować się im” do specyficznej sytuacji, jaką jest rozprawa sądowa. W przypadku oskarżonych ich strój ma świadczyć o tym, że są „dobrymi” obywatelami, szanującymi instytucję sądu i prawo – czyli ma służyć ich pokazaniu się w lepszym świetle. Ubiór w połączeniu ze specyficznym, niezwykle formalnym, urzędowym sposobem budowania wypowiedzi (a więc naśladowującym wypowiedzi profesjonalnych prawników) ma prawdopodobnie przekonać obecnych, że popełnione przez nich przestępstwo tak naprawdę nie powinno zaważyć na ich ocenie jako obywateli posłusznych władzy. Podobnie pozostali laicy obecni na sali rozpraw swoim odświętnym strojem podkreślają majestat władzy. W ten sposób odpowiadają oni na oczekiwania sędziów co do tego, że będą oni szanowani jako reprezentanci państwa.

4.3. Sianie wątpliwości

Strategią stosowaną wyłącznie przez obrońców (i ewentualnie oskarżonych) jest tzw. „sianie wątpliwości”, czyli wprowadzanie niepewności co do przebiegu pewnych zdarzeń i ich oceny. Nazwę tej strategii zaczerpnąłem bezpośrednio z wypowiedzi moich rozmówców, którzy w ten sposób nazwali podejmowane przez siebie zabiegi:

My mamy dążyć do tego, żeby ich wybronić i, właśnie, żeby też tak delikatnie właśnie siać te wątpliwości, żeby to wszystko obróciło na, na ich korzyść. A ich faktyczna wina albo brak tej winy, to już nie powinno nas interesować. A nawet jeśli gdzieś miałyby się okazać, że ten. 10% jednak było niewinnych, no to może warto było im pomóc [IDI_1].

Strategia ta jest niezwykle ważna z perspektywy obrońców, gdyż zgodnie z obowiązującą w procesie karnym zasadą *in dubio pro reo* (wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k.), wszelkie wątpliwości, których nie da się usunąć, sąd uwzględni na korzyść oskarżonego:

Dotyczące stanu faktycznego. Ustaleń, właśnie, w tym zakresie. A jeśli coś nie zostanie jednoznacznie ustalone, no to wiadomo, że szala może później się przechylić na korzyść naszego klienta [IDI_2].

Aplikantka wskazuje, że wprawy w stosowaniu tej techniki nabywa się wraz ze stażem pracy i jest to jedna z najważniejszych umiejętności w pracy obrońcy. Taką okazją do „siania wątpliwości” jest moment przesłuchania świadków. Wystarczy zadawać odpowiednie pytania, by sami świadkowie gubili się w tym, co mówią:

No ja pewnie jeszcze tego nie umiem robić, ale starzy wyjadacze to już, już są obcy na sali i zjedli tam zęby, to wiedzą na przykład, jak sprytnie zadać pytanie świadkowi. A, i wtedy, no właśnie bach. No to jest największa umiejętność, żeby sprytnie podjąć kogoś w trakcie słuchania. No bo wiadomo, z biegłym, z opinią biegłego ciężko walczyć. Ale świadek? [IDI_2].

Zaobserwowałem to podczas oglądania nagrań z rozpraw. Odpowiednie pokierowanie pytaniami przez prokuratora czy obrońcę może skłonić świadka do odpowiadania na pytania w określony sposób i pomijania niektórych faktów albo podkreślania tych, korzystnych dla danego stanowiska. Gdy strategią tą próbują posługiwać się niektórzy aktorzy (zwłaszcza laicy), inni, profesjonalni aktorzy mogą starać się tę strategię blokować i udaremniać jej stosowanie poprzez wdrażanie swoistej antystrategii.

W przypadku jednej z rozpraw działanie takie polegało na budowaniu relacji zaufania pomiędzy sędzią przewodniczącą a jednym ze świadków. Kiedy to oskarżony zadawał pytania, które w istocie nie miały związku ze sprawą, a raczej były nakierowane na podważenie wiarygodności tego, co mówi świadek, sędzia przewodnicząca zaczęła uchylać te pytania. Na kolejne pytania oskarżonego, również nieistotne jej zdaniem, przewodnicząca reagowała krzykiem, chwilę później odzywając się do świadka tonem łagodniejszym, pełnym wyrozumiałości i wsparcia [O_08]. Sędzia bardziej skłonna była ufać szczerości zeznającej kobiecie niż zapewnieniom oskarżonego. On bowiem utrzymywał, że nie dokonał żadnego poważnego przestępstwa. Sędzia chciała pomóc zeznającej kobiecie, by mówiła wszystko zgodnie z prawdą, bez wpadania w pułapkę „zasianych” przez oskarżonego wątpliwości. To też znalazło wyraz w rozstrzygnięciu sądu, który skazał tego oskarżonego, dając wiarę zeznaniom tej kobiety (wiem o tym z innej obserwacji – rozprawy apelacyjnej w tej sprawie [O_10]).

Przypadek ten pokazuje również, że czasami strategię dotyczące negocjowania statusu oskarżonego stosowane są również przez laików. Jednak ich niewprawne stosowanie (zadawanie niewłaściwych, bezsensownych pytań świadkom) powodować może, że zostaną one uznane za natarczywe, nieudolne i niekoniecznie

przynosić zamierzony skutek. Nikt bowiem z aktorów nie dał się zwieść „zasianym” przez oskarżonego wątpliwościom, zaś sędzia przewodnicząca zastosowała nawet swoją antystrategię, by powstrzymać oskarżonego. Zadając niezgrabne pytania, ośmieszył się w jej oczach i być może próbowała w ten sposób zasugerować mu to.

Strategia „siania wątpliwości” ma na celu uzyskanie przewagi nad innymi uczestnikami postępowania. Ponieważ wiele spraw nie budzi raczej większych wątpliwości, właściwe sterowanie niuansami, czy niedopowiedzeniami pozwala tak manipulować definicją sytuacji, by w konsekwencji sąd przyjął inną, korzystniejszą dla określonej strony wizję. Odpowiednie i wprawne „sianie wątpliwości” jest również wyrazem biegłości w wykonywanym fachu. Przy opisywaniu tej strategii moi rozmówcy porównywali się do prawników o dłuższym stażu, bardziej biegłych w tej sztuce. Operowanie więc tą strategią niesie również konsekwencje dla wizerunku zawodowego prawnika. Ktoś, kto dobrze manipuluje stanem faktycznym, jest osobą dobrze odgrywającą swoją rolę, a każdy prawnik powinien do takiej doskonałości dążyć.

4.4. Waga argumentacji

Ponieważ, jak wspominali w pierwszej kolejności moi rozmówcy, praca prawnika jest związana przede wszystkim ze stosowaniem przepisów, jedną ze stosowanych technik, pozwalających na przekonanie innych do słuszności swoich tez jest przedstawianie odpowiedniej argumentacji dotyczącej tego, jakie przepisy należy zastosować w danej sytuacji. Do tego zabiegu uciekają się przede wszystkim adwokaci:

I tutaj takie wyzwanie intelektualne, żeby na przykład z zarzutu... Nie wiem, z zabójstwa ze 148 [zabójstwa] spróbować wykrzesać jakąkolwiek inną formułę. Jakąkolwiek inną kwalifikację prawną, bo jak... tych kwalifikacji prawnych, które mogą pasować pod pozornie błahy stan faktyczny, czyli że jedna osoba traci życie przez drugą jest wiele [IDI_1].

Z moich obserwacji wynika, że prawnicy są jednak raczej bierni na sali rozpraw i rzadko zabierają głos. Z pewnością aktywność prokuratorów jest najniższa. Sprawiają oni wrażenie biernych obserwatorów niekoniecznie zaangażowanych w forsowanie zarzutów stawianych w akcie oskarżenia. Nie można więc w ich przypadku tym bardziej mówić o stosowaniu jakiejś wyrafinowanej argumentacji. Z moich analiz wynika, że adwokaci są bardziej aktywni, ale ich działania zasadniczo ograniczają się do zadawania pytań świadkom i składania wniosków o przeprowadzenie jakichś czynności. Czasem jednak próbują przekonać sąd do swojej wizji co do znaczenia przepisów. Elementy tej strategii można odnaleźć również w wypowiedziach sędziów, zwłaszcza podczas wygłaszania ustnych uzasadnień zapadłych orzeczeń, chociaż raczej odnoszą się bardziej do ustalonego i ocenionego przez siebie stanu faktycznego niż jakichkolwiek argumentów natury prawnej [O_07].

Oczywiście nie zaprzeczam, że prawnicy są w stanie przy pomocy odpowiedniej jakości i wagi argumentów forsować swoją prawną interpretację określonego czynu, która jest poddana pod ocenę sądu. Jak jednak pokazały analizy nagrań, w praktyce nie mamy z tym do czynienia bezpośrednio na sali sądowej. Mój rozmówca pokreślił, że część jego pracy jest niewidzialna, odbywa się „za kulisami”. Prawdopodobnie zabieg, o którym mówił, a polegający na stosowaniu wyrafinowanej albo kontrowersyjnej argumentacji prawnej, jest stosowany przez prawników w składanych przez nich pismach procesowych. Moi rozmówcy jednak podkreślali, że rzadko sprawy, którymi się zajmują, są na tyle skomplikowane, że wymagają stosowania skomplikowanych sposobów rozumowania. Takie sytuacje zdarzają się tylko w szczególnych przypadkach. Informacja o stosowaniu strategii ważenia argumentacji także w pismach procesowych daje punkt zaczepienia dla innych badań poświęconych np. analizie treści dokumentów sądowych i poszukiwaniu tam strategii językowych, skupionych na forsowaniu określonej wizji odnośnie do oskarżonego i jego czynu.

Stosowanie wyrafinowanej argumentacji – poza jej wartością merytoryczną – może być elementem kreowania wizerunku prawnika jako osoby kreatywnej i sprawnej w swoim fachu. Strategia ta kierowana może być z jednej strony do innych profesjonalistów, z drugiej do laików. Prawnicy, którym zaprezentowana zostanie taka wizja, będą bardziej skłonni uznać jej autora za równego sobie, kompetentnego, a w konsekwencji – któremu mogą bardziej mogą ufać w przekazywanej przez niego definicji sytuacji. Laicy zaś będą mieli wrażenie, że osoba ta właściwie reprezentuje swojego klienta (albo władzę, jeżeli chodzi o sędziów i prokuratorów) i będą bardziej skłonni ufać ich działaniom. W przypadku sędziów zastosowanie przez nich wprawnej argumentacji podczas wygłaszania ustnych motywów wyroku może powodować szerszą akceptację zapadłego orzeczenia, jak i większe zaufanie do całego wymiaru sprawiedliwości.

4.5. Podkreślanie profesjonalizmu

Aby dobrze odegrać swoją rolę na sali rozpraw, należy się do tego przygotować. Zarówno w przypadku sędziów, jak i adwokatów kluczowe dla pracy na sali sądowej jest zapoznanie się ze sprawą i przeczytanie odpowiednich dokumentów. Jednak, jak sami rozmówcy przyznają, początkowo, gdy zaczynali występować na rozprawach starali się przygotowywać dokładniej i poznać wszystkie zawiłości sprawy. Obecnie jednak zdarza im się zapomnieć czegoś i starają się to nadrobić w jakiś sposób.

Jak wynika z moich analiz, spora część podsądnych korzysta z obrońców z urzędu, którzy ustanawiani są przez sąd na ich wniosek, jeżeli ci nie mogą ponieść kosztów pomocy prawnej z uwagi na trudną sytuację materialną. Niezależnie jednak od podstawy umocowania, obrońcy starają się w jakiś sposób imponować swoim mocodawcom [IDI_01]. Stosują przy tym różne elementy bezpośrednio związane ze swoją osobą, które budują ich wizerunek jako profesjonalistów nie

tylko w oczach ich klientów, ale również pozostałych uczestników postępowania sądowego.

Zarówno aplikantka, jak i adwokat z doświadczeniem wskazują, że starają się przygotować np. mowę końcową, gdyż w każdym momencie sąd może zdecydować o zamknięciu rozprawy. Jak wskazuje doświadczony adwokat, zdarzyło mu się być zaskoczonym tym faktem i próbował wówczas wykorzystać swoje umiejętności, mówiąc coś, co świadczyło o bardzo dobrym przygotowaniu do rozprawy.

Podobnie aplikantka wskazywała, że na pierwszej rozprawie, w której występowała, została zaskoczona zakończeniem przewodu sądowego. Spróbowała powiedzieć coś „na gorąco”, ale oceniała to bardzo negatywnie. Jednak z biegiem czasu zdystansowała się do tego zdarzenia i wskazała, że nawet obecnie, posiadając większe doświadczenie, zachowałaby się tak samo:

Wtedy ja byłam przerażona, bo nie wiedziałam, wtedy, co się dzieje. To był mój pierwszy raz na sali rozpraw. No a teraz myślę, że to wyglądało standardowo, tak? No mieliśmy opinię i nie było żadnych innych wniosków dowodowych, więc sąd zamknął przewód i były głosy końcowe. Dla mnie to wtedy było... Wtedy przerażające to to, co się dzieje. Bo no nie zdawałam sobie sprawy, że może dość do zamknięcia przewodu. Wiadomo, że jak teraz mam większe doświadczenie powiedziałabym dokładnie to samo [IDI_2].

Oboje obrońców podkreśla to, że te sprawy przebiegają w pewien ustandaryzowany sposób. Pierwotne dokładniejsze zapoznanie się z aktami sprawy z biegiem czasu zastępowane jest po prostu doświadczeniem w występowaniu na sali rozpraw, co pokazuje, że istotniejsze w sądzie są umiejętności właściwego odgrywania roli, procedur, pewnego „scenariusza” realizowanego na sali rozpraw, niż znajomość materiału dowodowego.

Podobnie wyglądała pierwsza rozprawa u sędziego. On również wspomagał się, i to dosłownie, pewnym scenariuszem rozprawy, którym był wzorcowy protokół rozprawy. Podkreślił on w swoich wypowiedziach, że ważne jest również wzajemne zrozumienie między partnerami na sali rozpraw, gdyż wówczas można w jakiś sposób dalej wypełniać swoje zadanie:

Nie no, wiadomo, że wtedy człowiek miał, powiedzmy, protokół rozprawy w wydziale karnym. I ten protokół był jakąś taką ścieżką. Jakimś takim, może nie podręcznikiem, tylko wyznaczał te stałe fragmenty rozprawy, którymi rządzi się sprawa karna [IDI_3].

Wypowiedzi te potwierdzają, że istotnym elementem właściwego odgrywania roli przez prawników są umiejętności, które nabyli w toku wcześniejszych rozpraw. To pozwala im na bieżąco reagować na sytuacje, zwłaszcza nieoczekiwane, które powodują – jak to określił Goffman – że „wypadają z roli”, czyli zachowują się inaczej niżby się tego od nich oczekiwało. Wsparcie w takich sytuacjach otrzymują od innych uczestników interakcji, którzy starają się podtrzymać jej tok. Takie

„kryzysowe” sytuacje pozwalają jednak aktorom na pokazanie swojego profesjonalizmu przed klientem. Swoim zachowaniem pokazują, że są również przygotowani na nagłą „zmiianę akcji” i są w stanie właściwie wybrnąć z trudnej sytuacji jeżeli nie znajomością sprawy, to swoją sprawnością. Ich pewność siebie, profesjonalizm pomagają przy przekonywaniu do swojej wizji sprawy.

Ciekawym elementem wyposażenia obrońcy są też różne techniczne przedmioty, które pokazują jego warsztat pracy. Mój rozmówca, oczywiście dystansując się, wskazał, że używa z chęcią tabletu, na którym ma zapisane wszystkie dokumenty. Chce on wywoływać wrażenie na swoich klientach, ale i innych obecnych na sali sądowej, że jest dobrze przygotowany do wypełniania swoich zadań. Co ciekawe wspomina również, że część sędziów niechętnie patrzy na elektronikę, z którą przychodzą obrońcy na salę rozpraw. Można interpretować to jako niechęć do tego, żeby obrońcy sprawiali wrażenie bardziej profesjonalnych, lepiej przygotowanych, niż sędziowie, do których rzeczywiście należy władza, albo po prostu niechętnie patrzą na rekwizyty, którymi sami niekoniecznie mogą dysponować. Korzystanie z elektroniki jest faktycznie elementem sali sądowej. Podczas rozpoczęcia jednej z obserwowanych rozpraw dotyczących zabójstwa obrońca jednego ze sprawców składał liczne wnioski dotyczące jego klienta. Posiłkował się przy tym tabletem, na którym miał przygotowane jakieś zapiski, notatki. Wydaje mi się, że wywoływał wrażenie dobrze przygotowanego i profesjonalnego obrońcy [O_03].

Również ton głosu i postawa wielu z obrońców, a także sędziów, pokazuje, że chcą oni wyglądać jak profesjonalisci zaangażowani w rozstrzygnięcie sprawy. Widać to w sposobie przysłuchiwania się zeznaniom świadków, kiedy jeden z sędziów uważnie słuchał tego, co świadkowie mają do powiedzenia, zadawał pytania, odczytywał dokumenty i okazywał bardzo skrupulatnie materiał dowodowy świadkom [O_08]. Inny z sędziów w wygłaszanym niemal z pamięci długim, bo ponad półtoragodzinnym, uzasadnieniu wyroku stosował też takie formuły językowe, które podkreślały, że zna doskonale akta sprawy i rozumie, co w gąszczu różnych wydarzeń i dowodów tak naprawdę się wydarzyło – przykładowo: „tak, pamiętam dokładnie” [O_07].

Zastosowanie różnych elementów wyposażenia, w tym przypadku głównie elektroniki ma na celu podkreślanie profesjonalizmu głównie obrońców, korzystających z nich. Jest to budowanie pewnej przewagi nad urzędnikami. Zarówno prokuratorzy, jak i sędziowie nie korzystają z tego typu udogodnień. W kontraście do nich w oczach laików obrońca wygląda na nowocześniejszego, bardziej profesjonalnego, otwartego na nowości i dostosowującego się do wymagań współczesnego społeczeństwa. To narusza autorytet sędziego i prokuratora, którzy mają możliwość odwoływania się tylko do swoich obiektywnych cech związanych z pełnionym urzędem i władzą.

5. Wnioski i podsumowanie

Przeprowadzona przeze mnie analiza materiału empirycznego uzyskanego w toku indywidualnych wywiadów pogłębionych z prawnikami oraz przeprowadzonych analiz nagrań rozpraw sądowych pokazuje, że zagadnienie stosowanych strategii przypisywania etykiety przestępcy lub udaremniania tego jest procesem złożonym.

Kwestię aktywnego wykonywania roli przez prawników analizować można dwutorowo. Moi rozmówcy wskazywali, że ich przygotowanie do wykonywania roli polega najpierw na kształtowaniu odpowiedniego warsztatu pracy poprzez studiowanie literatury, akt postępowania oraz „obyście” z salą sądową. Później poprzez umiejętność łatwego i elastycznego wejścia w rolę podczas każdej rozprawy, nawet jeżeli tak dobrze nie zna się samej sprawy, można, korzystając z własnego doświadczenia i pewnych wybiegów – jakby to określił Goffman – „zachować twarz” i właściwie odegrać swoją rolę. Tej biegłości we wchodzeniu w rolę i jej odgrywaniu można nabyć poprzez trening wieloletniej aktywnej pracy zawodowej. Analiza materiału badawczego pozwoliła uchwycić pewne typy strategii aktorów, starających się manipulować przebiegiem procesu i przekazywać własną „definicję sytuacji”.

Jak wskazują w swoich wypowiedziach prawnicy, co również dostrzegalne jest w przeprowadzonych przeze mnie obserwacjach, kluczowe jest umiejętne wpa-sowanie się w każdą sytuację na sali rozpraw, nawet najbardziej nieoczekiwaną. Ważne jest również zgranie powstającego zespołu, np. klient – obrońca, obrońca – prokurator – sędzia, o czym pisała Lisa Flower, analizując działania „zespołu obrony” (2018). Dobre „dopasowanie” aktorów w ramach tych zespołów pomaga im reagować na sytuacje, gdy ktoś „wypada z roli”, czyli robi coś, czego akurat się od niego nie oczekuje albo wręcz czego nie powinien zrobić (przykład aplikantki, która zapomniała wnieść o zasądzenie kosztów postępowania – błąd ten został naprawiony dzięki przychylności sędziego, który ponownie otworzył przewód sądowy i mogła złożyć wniosek).

Ogrom pracy aktorów jest niedostrzegalny i niekoniecznie daje się zidentyfikować podczas dokonanych analiz treści nagrań. Część ich działań odbywa się „za kulisami”, często przybierając formę pisemną – podobnie jak w przypadku sądów nakierowanych na rozwiązywanie problemów (Portillo et al. 2013). Okazało się jednak, że przeprowadzone przeze mnie analizy pozwoliły mi dostrzec pewne elementy tego, w jaki sposób prawnicy starają się forsować swoją wizję co do dokonanego przez oskarżonego czynu, a także jego statusu jako „przestępcy” albo „nie-przestępcy”.

Stosowane przez prawników strategie negocjowania statusu oskarżonego oparte są na tym, w jaki sposób budują wizję własnej roli na sali sądowej. Są z nią w ten sposób powiązane, że – przykładowo – jeżeli sędziowie uważają, że ich zawód cechuje obiektywizm, to starają się sięgać do strategii z tym związanych, np. obiektywizacji. Skoro adwokaci podkreślają, że ważne jest to, jak prezentują się przed

klientem, to starają się opierać swoje działania na podkreślaniu profesjonalizmu. Niektóre strategie są podzielane przez wszystkich aktorów, inne stosowane tylko przez niektórych, zaś nacisk na stosowanie poszczególnych strategii może być związany z zajmowaną na sali rozpraw pozycją. Zidentyfikowane i opisane przeze mnie strategie wywierania wpływu na innych uczestników interakcji pokazują dwie istotne kwestie.

Po pierwsze niekoniecznie wywoływanie wrażenia na sali rozpraw odnosić się musi bezpośrednio do zagadnienia winy oskarżonego. Prawnicy operują przede wszystkim własnym wizerunkiem na sali sądowej i na jego podstawie dopiero budują zaufanie, które mogą wykorzystać w przekazywaniu własnej wizji dotyczącej winy oskarżonego. Szczególnie widoczne jest to w przypadku sędziów, którzy starają się dystansować wobec własnych emocji i opinii. Odwołują się wówczas do władzy, którą sprawują i obiektywności. To doskonale wpisuje się w koncepcję panowania legalnego, o której pisał Max Weber (2002). obrońcy swój wizerunek budują w oparciu o profesjonalizm i oddanie swoim klientem. Poprzez stosowane strategie – głównie „sianie wątpliwości” i podkreślanie profesjonalizmu – starają się pokazywać jako bardzo biegłych w swoim fachu. Takie budowanie wizji własnej roli przez obie grupy prawników jest podporządkowane celowi, jakim jest stosowne naznaczenie oskarżonego jako „przestępcy” albo odmowa takiego przypisania. Budując własną pozycję na sali sądowej, prawnicy ufają, że inni aktorzy, mając o nich jak najlepsze zdanie (tzn. że dobrze odgrywają swoją rolę i spełniają stawiane im oczekiwania), będą bardziej skłonni przyjąć przekazywaną przez nich definicję sytuacji przestępczej i kwestii etykiety „przestępcy”.

Po drugie strategie stosowane przez prawników po części mają charakter językowy (przekazywanie wrażeń) i nakierowane są na to, by przekazać jakiś komunikat. Również Harold Garfinkel (1956), definiując ceremonię degradacji statusu, kładł nacisk na aspekty komunikacyjne. Po części, ze względu na kompleksowy charakter interakcji w ich skład wchodzi również gesty, mimika, sposób poruszania się, które w pewien sposób podkreślają komunikat, który chcą przekazać (wywoływanie wrażeń). W ramach poszczególnych strategii elementy językowe i pozajęzykowe budują zatem złożoną sytuację, którą – operując metaforą teatralną – można by nazwać sceną albo aktem przedstawienia. Wcześniejsze badania nad interakcjami na sali rozpraw również skupiały się na kwestiach językowych (Wodak 1980; Heritage, Clayman 2010; Varga 2020).

Moje badania osadzone w nurcie dramaturgicznym i przemyśleniach Ervinga Goffmana na temat bezpośrednich interakcji ludzi pokazały procesualny i kompleksowy charakter sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Poszczególne elementy działań aktorów na sali sądowej stają się praktycznym wykonywaniem władzy wpisanej w ogromny gmach wymiaru sprawiedliwości, a szerzej – władzy i społeczeństwa. Dokonane przeze mnie analizy pokazały również, jak te różne działania aktorów, a przede wszystkim strategie, przyczyniają się do nadawania sprawcom przestępstw odpowiedniej etykiety. Na sam ten proces aktorzy – przede wszystkim

profesjonalni – są w stanie wpływać przy użyciu technik polegających na przekazywaniu i wywoływaniu wrażeń co do własnej osoby, jak i co do statusu oskarżonego.

Prowadzenie dalszych badań poświęconych strategiom negocjowania statusu „przestępcy” na sali sądowej powinno moim zdaniem iść w kilku kierunkach. Po pierwsze niezwykle wartościowe byłyby badania przeprowadzone w terenie – obserwacje uczestniczące rozpraw sądowych. Po drugie badania można uzupełnić o dalsze wywiady z kolejnymi profesjonalnymi aktorami oraz – co może być znacznie trudniejsze – oskarżonymi czy świadkami. I trzecią, niezwykle interesującą kwestią wydaje się być szersze spojrzenie na proces sądowy z perspektywy dramaturgicznej, nie tylko w sprawach karnych. Uzasadnione wydaje mi się stwierdzenie, że podobne strategie, jakie zidentyfikowałem w toku procesu karnego, mogą być stosowane przez profesjonalnych aktorów w postępowaniu cywilnym. Tam również dochodzi bowiem do negocjowania określonej definicji sytuacji – dotyczącej spraw uregulowanych przez inną gałąź prawa.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autor nie otrzymał dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Adelswärd V. (1989). 'Defendants' interpretations of encouragements in court: The construction of meaning in an institutionalized context'. *Journal of Pragmatics* 13(5), s. 741–749.
- Angrosino M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne* [Doing ethnographic and observational research]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Becker H.S. (2009). *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji* [Outsiders: Studies in the sociology of deviance]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Błachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2007). *Kryminologia* [Criminology]. Gdańsk: InfoTrade.
- Cullen F. i Wilcox P. (2010). *Encyclopedia of Criminological Theory*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington DC: Sage Publications.
- Cygielska K. (1976). 'Przegląd teorii' [Review of theories]. W A. Podgórecki (red.) *Zagadnienia patologii społecznej* [Issues of social pathology]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 83–119.
- Erikson K.T. (1962). 'Notes on the sociology of deviance'. *Social Problems* 9(4), s. 307–314.
- Falandysz L. (1986). *W kręgu kryminologii radykalnej* [In the circle of radical criminology]. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Flower L. (2018). 'Doing loyalty: Defense lawyers' subtle dramas in the courtroom'. *Journal of Contemporary Ethnography* 47(2), s. 226–254.
- Garfinkel H. (1956). 'Conditions of successful degradation ceremonies'. *American Journal of Sociology* 61(5), s. 420–424.
- Goffman E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego* [The presentation of self in everyday life]. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goffman E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości* [Stigma: Notes on the management of spoiled identity]. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman E. (2006). *Rytuał interakcyjny* [Interaction ritual]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E. (2010). *Spotkania: dwa studia z socjologii interakcji* [Encounters: Two studies in the sociology of interaction]. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Heritage J. i Clayman S. (2010). *Talk in Action: Interactions, Identities, and Institutions*. Chichester: Wiley-Blackwell.
- Kitsuse J.I. (1962). 'Societal reaction to deviant behavior: Problems of theory and method'. *Social Problems* 9(3), s. 247–256.
- Kojder A. (1980). 'Co to jest teoria naznaczania społecznego?' [What is labelling theory?]. *Studia Socjologiczne* 78(3), s. 45–65.
- Krajewski K. (1983). 'Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego' [Basics thesis of labelling theory]. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 45(1), s. 226–245.
- Lernell L. (1978). *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne* [Contemporary issues of criminal policy. Criminological and penological problems]. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Levenson L.L. (2008). 'Courtroom demeanor: The theater of the courtroom'. *Minnesota Law Review* 92(3), s. 573–633.
- Łoś M. (1976). 'Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji' [Social theories and concept of deviance]. W A. Podgórecki (red.) *Zagadnienia patologii społecznej* [Issues of social pathology]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 121–173.

- Portillo S., Rudes D.S., Viglione J. i Nelson M. (2013). 'Front-stage stars and backstage producers: The role of judges in problem-solving courts'. *Victims & Offenders* 8(1), s. 1–22.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji: o teoriach zachowań dewiacyjnych* [The limits of tolerance: Theories of deviant behavior]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skąpska G. (1989). 'Dramaturgia procesu sądowego' [The dramaturgy of court process]. W. G. Skąpska, J. Czapska i M. Kozłowska (red.) *Spółeczne role prawników* [The social role of lawyers]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 55–76.
- Szacki J. (2002). *Historia myśli socjologicznej* [The history of sociological thought]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczepanik R. (2015). *Stawanie się recydywistą: kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości* [Becoming a recidivist: Institutional careers returning to crime]. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepanik R. (2019). 'Znaczenie doświadczenia pobytu w więzieniu dla dynamiki karier przestępczych recydywistów. Perspektywa interakcyjna' [The meaning of incarceration for criminal careers dynamics of recidivists. Interaction perspective]. *Archiwum Kryminologii* 41(1), s. 65–123.
- Varga M. (2020). 'The role of linguistic impression management: The case of Hungarian courtroom discourses'. *Corpus Pragmatics* 4(3), s. 381–400.
- Weber M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. [Economy and society. An outline of interpretive sociology]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wodak R. (1980). 'Discourse analysis and courtroom interaction'. *Discourse Processes* 3(4), s. 369–380.